

literacko-muzycz-
-19) i filmy awan-
artysty Wojciecha
iego (godz. 20.30.
n. W. Sułowskiego
ka będą rozstrzyg-
ek. Sobota pod zna-
kości Jacka Biere-
estiwału, ogłosze-
Nagrody im. Tuwi-
ieł w Teatrze No-
z. 19. Na wszystkie
wstęp bezpłatny.

(RS)

CZNI

czekają!). Dmitry
khovsky, sławny
wicie-autor apo-
ptycznej serii „Me-
” (sam jestem
i wrażeniem), po-
ał, że potrafi pisać
nych gatunkach.
półczesna powieść
z podtekstem kry-
roszę bardzo - jest
ał Rosji, jak się pa-
owicz Goriunow,
ych czasów w koni-
martfonem wred-
nta... Czyta się!

Tomasz Sas

zostało 35 wybranych tytułów
(25 filmów, 10 reportaży). Grand
Prix Nagroda Miasta Łodzi
w wysokości 15 tys. zł oraz sta-
tuetka Białej Kobyry przyznana
została Anieli Gabryel za 68-
minutowy film „Kiedy ten wiatr
ustanie” z uzasadnieniem:
„za wrażliwość na losy pozostaw-
wionych samym sobie ludzi ży-
jących w realnym zagrożeniu”.

syjskie. Codzienny niepokój,
bezsilność i ogromne przywią-
zanie do korzeni odbijają się
w reakcjach ludzi w różnym
wieku, z odmienną pamięcią
historyczną. Jak mówi autorka,
doktorantka na PWSFTviT, to
metafora niesprawiedliwości,
tego, że historia lubi się powta-
rzać, temat uniwersalny. Nagro-
da „Cierpliwe oko” im. Kazi-

cinowi Borchartowi za film
„Beksińscy. Album wideofo-
niczny” (jest obecnie w reper-
tuarze kin) „za konsekwencję
i cierpliwość zarówno twórców,
jak i bohaterów filmu w doku-
mentowaniu codzienności”.
Maria Zmarz-Koczanowicz
za „Grubę” otrzymała Nagrodę
im. Aleksandra Kamińskiego
za przezwyciężanie zagrożeń (7

dostała nagrodę Stowarzsze-
nia Filmowców Polskich (5 tys
zł) za „Arabski sekret”, którego
bohater wyrusza na Bliski
Wschód by poznać ojca, popu-
larnego tam muzyka.

Wśród reportaży jury najwy-
żej oceniło (nagrada 5 tys zł)
„Środek puszczy najbliższej abso-
lutu” Beaty Hyży-Czołpińskiej.
Były też wyróżnienia.

Recenzja

TEATRALNY SEZON U KAMILA MAĆKOWIAKA. OWACYJNIE PRZYJĘTA „CUDOWNA TERAPIA”

GDY MIĘDZY NIĄ I NIM ISKRZY. KOMEDIA NAPRAWDĘ ZABAWNA

Pod bokiem łódzkich te-
atrów wyrosła scena
repertuarowa skutecznie zdo-
bývajúca widzów i uznanie.
Kiedy Kamil Maćkowiak, re-
zygnował z pracy w zespole
„Jaracza”, wieszczono, że je-
śli nie „pójdzie w seriale”, to...
Tymczasem założył Funda-
cję, lokal przy ul. Sienkiewi-
cza 55 otrzymany w 2013 r.
w konkursie ofert, wraz z so-
jusznikami przystosował
do działalności (odbywają się
tam próby), realizuje spektak-
le, zaprasza na gościnne wy-
stępy, nie stroni od społecz-
nych działań.

Prezes jest filarem swojego
teatru, korzystającego z sali
AOIA przy ul. Zachodniej 54
(płacą za ganie każde przedsta-
wienie). FKM rozpoczęła wła-
śnie piąty sceniczny sezon. Re-
pertuarową wizytówką i zapi-
sem DNA tego teatru pozosta-



Patrycja Soliman, Mariusz
Słupiński, Kamil Maćkowiak
w „Cudownej terapii”.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE FKM

je „Niżyński” (jest utrwalony
na DVD). Na nadkompletach
od początku grana jest mi-
strzowska „Diva show”, bul-
wersuje „Amok”, „Wraki”, li-
rycznie bawi „Ławeczka
na Piotrkowskiej” prezentowa-
na z Ewą Audykowską-Wi-
sniowską, warto zobaczyć fir-
mowany przez Fundację „Wy-
wiad”, w którym jako gwiaz-
deczka i dziennikarz występu-

ją Karolina Sawka i Paweł
Ciołkosz.

A przed tygodniem do re-
pertuaru dołączyła „Cudowna
terapia” D. Glattauera. Błyska-
wicznie rozeszła się wieść, że
to komedia, na której napraw-
dę śmiech nie milknie, że zaba-
wa jest z klasą i refleksyjna, że
wyborne dialogi, tekst, wyko-
rzystany tak, by każdy zwrot
wybrzmiał dopełniony dobrze

pomyślanym gestem, że akto-
rzy świetni. Maćkowiak ma
znakomite wsparcie reżyser-
skie w osobie Waldemara
Zawodzińskiego. Wszystko roz-
grywa się u terapeuty. Mażeń-
stwo, dla którego każdy pre-
tekst jest dobry, by mieć sobie
nawzajem za złe korzysta z po-
rady. Przebieg sesji, a zwłasz-
cza jej finał jest rozgrywką za-
skakującą. Zasługa to aktor-
skiego kunsztu, staranności
w odsłanianiu emocji. Owacje
na stojąco po premierze nagro-
dziły Patrycję Soliman z Teatru
Narodowego w Warszawie, Ka-
mila Maćkowiaka jako jej męża
i terapeutę Mariusza Słupi-
ńskiego z Teatru Jaracza.
Na grudniowe spektakle bile-
tów już nie ma, ale kto chce się
zrelaksować w dobrym guście
niech nie rezygnuje z „Cudow-
nej terapii”.

Renata Sas